

POLITICAL FICTION W LITERATURZE POLSKIEJ PIERWSZEJ DEKADY XXI WIEKU

Halina Janaszek-Ivaničková (Warszawa)

Abstract:

The author presents an overview and characteristic of the definition and convention of political fiction, a term not yet well embedded in the west and West dictionaries of the Slavonic literary terms, but used in Polish literary criticism in connection with the development of this subspecies in the writing. A boom of the political fiction is influenced among others by democratization of life in Poland after 1989 including the elimination of taboos (the role of secret services in public life as well a new standard of understanding the high culture). The author discusses several examples of Polish political fiction devoted to national and international affairs with particular emphasis on the new Polish dimitriada in the novel by Piotr Wojciechowski.

Key words: political fiction, science fiction, political alternative history, spy novel, suspense novel, high culture, postcolonialism, the partitions of Poland, a new dimitriada

Określenie *political fiction* nie należy do terminów dobrze osadzonych w zachodnim i słowiańskim literaturoznawstwie. Nie wspomina o *political fiction* ani słowem popularna w Polsce, acz nie wysokiej próby, encyklopedia, literatury Webstera¹, na którą się wiele osób powołuje, nie występuje także w dostępnym w Polsce na rynku wydawniczym w języku angielskim słowniku oksfordzkim². Pomija *political fiction* większość starych i nowych leksykonów polskich³, czeskich⁴ czy słowackich⁵. Nawet w wydany pod redakcją Grzegorza Gazdy i Słowinii Tynieckiej – Makowieckiej bardzo obszernym *Słowniku rodzajów i gatunków literackich*⁶ nie ma tego terminu. *Polityczną fikcję* pod zmienioną nazwą *fantastyki politycznej* odnajdujemy jako pochodną *science fiction*, czyli prozy fantastyczno-naukowej, jako jedną z jej odmian o kierunku bardziej humanistycznym niż technicznym. *Fantastyka polityczna*, „w której ważną rolę odgrywają aspekty polityczne i wizje rozwoju społeczeństwa, bardzo rzadko występuje w czystej postaci, najczęściej łączy się z *fantastyką socjologiczną*, która zbliża się często do utopii lub przeważnie dystopii (G. Orwell *Rok 1984*, R. Bradbury *451stopni Fahrenheita*)“⁷.

Pojęcie *fantastyki politycznej*, naszym zdaniem, jednak się w Polsce, nie przyjęło a utwory Orwelle’a czy Bradbury’ego mogą być równie dobrze zali-

¹ Merriam-Webster. Encyklopedia of Literature Incorporated. Publishers Springfield, Massachusetts 1995

² The Concise Oxford Dictionary of Literary Terms, Ed. Baldis, C. Oxford University Press, 2009.

³ M. Głowiński, Okopień-Sławińska, A. Słownik terminów literackich. Wrocław-Warszawa-Kraków 1998.

⁴ Pavera, L., Všeticka, F.: Lexikon literárních pojmů, 2002.

⁵ Žilka, T.: Vademecum poetiki. Nitra 2006.

⁶ Słownik rodzajów i gatunków literackich / pod red. Grzegorza Gazdy i Słowinii Tynieckiej-Makowskiej, s. 684. Kraków 2006.

⁷ Ibidem, s. 685.

czone *avant la lettre* do klasyki *political fiction*, co do socjologicznej utopii. Orwellowska wizja świata w powieści *Rok 1984* we współczesnym odbiorze zafiksowana została przede wszystkim jako analiza systemu politycznego totalitarnego państwa opartego na wszechwładzy policji.

Tak też rozumieją polityczną fikcję, wcale nie tylko *avant la lettre*, autorzy hasła *political fiction* opublikowanego w angielskim wydaniu Wikipedii. Włączają bowiem do niej kilkudziesięciu wybitnych pisarzy, filozofów od Platona poczynając, poprzez *Utopię* More'a, *Kandyda* Voltaire'a *Biesy* Dostojewskiego, *Nowy wspaniały świat* Huxleya, Orwelle'a *Rok 1984* i *Farma zwierzęca*, Guereillas V. S. Naipaula i wielu innych klasyków.

W myśl autorów hasła:

„Polityczna fikcja jest podgatunkiem fikcji, która zajmuje się kwestiami politycznymi. Polityczna fikcja posługuje się często narracją, aby komentować polityczne wydarzenia, systemy i teorie. Utwory polityczne fikcji często otwarcie i wprost krytykują istniejące stosunki albo... przedstawiają alternatywną, czasami fantastyczną, rzeczywistość.“⁸

Blizszą aktualnego rozumienia terminu jest charakterystyka ogólna *political fiction*, która pojawia się dopiero w trzecim wydaniu *Słownika terminów literackich* pod red. J. Sławińskiego. Mówi ona, iż „*Political fiction* (ang. fikcja, powieść, zmyślona historia polityczna lub filmowa) to utwory powieściowe lub filmowe, w których fabuła bądź opiera się na hipotetycznej rekonstrukcji znanych skądinąd wydarzeń, bądź pozostaje w całości historią literacko-wykonanową, w której wyszkie uwikłane są w charakterze tła autentyczne postacie, środowiska i instytucje życia politycznego.“⁹ Przedstawiając tę definicję autorzy cytowanego *Słownika* powołują się na wydaną w 1990 roku monografię L. Horsleya

Political Fiction and the Historical Imagination zwracając uwagę na to, że światowa *political fiction* żywi się sensacją i korzysta z konwencji literatury dokumentalnej, faktograficznej, reportażowej. Częstym tematem tej literatury, której przykładem mogą służyć powieści F. Forsytha (*Dzień szakala*, *Diabelski protokół* i inne) czy Johna Le Carrre'ego (*The Russian House*) jest działalność służb specjalnych, spiski, przewroty polityczne i terroryzm.

Książki tego pokroju należące do literatury masowej, popularnej a równocześnie przynoszące z sobą solidną wiedzę o współczesnym świecie i jego realiach, po roku 1989 zalewają rynek w Polsce, zapełnione są nimi księgarnie na równi z szeroka falą tzw. „arlekinów“ i innych płodów literatury masowej. Sięgają po te formy chętnie również polscy pisarze, zachęteni bajecznymi nakładami sensacyjnej *political fiction* na Zachodzie i świadomi faktu, że w literaturze postmodernistycznej nastąpiło idealne wymieszanie się z sobą gatunków uważanych

⁸ Political fiction. w. Wikipedia, the free encyclopedia, December 12, 2005. Tłumaczenie H. J.-I.

⁹ Głowiński, M.; Kostkiewiczowa, T.; Okopień-Sławińska, A.; Sławiński, J.: *Słownik terminów literackich* pod red. Sławińskiego, J. Wyd. trzecie, poszerzone i poprawione. Wrocław-Warszawa-Kraków 2000.

Political fiction w literaturze polskiej pierwszej dekady XXI wieku

ongiś za niskie (takich np. jak kryminały, powieści szpiegowskie, thrillery, westerny i im podobne utwory z gatunkami uważanymi za wysokie, znamionujące dojrzały artyzm, głębię przekazu filozoficznego itp.) Klasycznym przykładem połączenia literatury wysokiej i niskiej, z dominacją wysokiej, są powieści Umberta Ecco *Imię Róży*, *Wahadło Foucaulta* czy powieść najnowsza *Cmentarz w Pradze*, w których pisarz nad kodami gatunków pospolitych, którymi się posługuje, nadbudowuje ciekawy i przewrotny przekaz historiozoficzny. Ostatnia z wymienionych powieści jest *par excellence* przewrotną i wyrafinowaną polityczną fikcją, której osią przewodnią jest działalność służb specjalnych kontrolujących wszelkie przewroty i rewolucje europejskie.

Impulsem dla rozwoju *political fiction* w Polsce i innych krajach słowiańskich jest również demokratyzacja życia publicznego umożliwiająca podejmowanie tematów stanowiących ongiś tabu. Dotyczy to przede wszystkim zjawisk takich jak manipulacje polityczne dokonywane przez policję krajową i międzynarodową, najazdy obcych wojsk na Polskę, alternatywne, wymaginowane dzieje osób zajmujących poważną pozycję państwie międzynarodowy terroryzm i in.

Powieści *Zona prezydenta* Stefana Chwina oraz *Doczekaj nowiu* „Piotra Wojciechowskiego to przykłady znaczące tej nowej *political fiction* której tematem staje się coraz częściej rola służb specjalnych w świecie aktualnej demokracji zwalczającej terroryzm metodami terrorystycznymi.

W *Zonie prezydenta* Stefana Chwina (2006)¹⁰ jej tytułowa bohaterka została wyposażona w cechy fizyczne i psychologiczne uprawdopodobniające jej podobieństwo do Jolanty Kwaśniewskiej, żony urzędującego ówczesnie prezydenta Polski Aleksandra Kwaśniewskiego a opisane szczegółowo labirynty pałacu prezydenckiego na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie, robią wrażenie autentycznych. W ujęciu Chwina, bezkompromisowa i prawa Jolanta, w odróżnieniu od swego małżonka, męża stanu układowego i idącego chętnie na kompromisy, daleka jest od *political correctness* i wszelkich działań pokrętnych, co w efekcie czyni ją łatwą ofiarą grupy terrorystycznej handlującej narkotykami i bronią pod przykrywką sekty religijnej. Celem działalności grupy jest zmuszenie bonzów międzynarodowej korporacji naftowej, do zaprzestania wojny w Iraku i handlu biedą i krwią ludzką. Powieściowa żona prezydenta ucieka z pałacu, zakochawszy się w guru sekty religijnej, wplątuje się a w działania mafijne. Podejrzewana przez służby specjalne o sprzyjanie arabskim terrorystom, zostaje z Warszawy przewieziona do jednego więzień amerykańskich i tam poddana torturom równie okrutnym jak te, których doświadczyli terroryści arabscy w Guantanamo. Udaje się jej stamtąd wydostać, żyje w ukryciu, nie chce wrócić do pałacu prezydenckiego, w którym byłaby osobą niewygodną, poddaną ponownie kurateli służb specjalnych. Z gazet dowiaduje się jednak, że umarła, właśnie odbywa się jej

¹⁰ Chwin, S. *Zona prezydenta*. Gdańsk 2006.

pogrzeb a oportunistyczny małżonek wstępuje w nowy związek małżeński, ku jej zaskoczeniu, nie jest to jednak związek heterogeniczny. Wybranką prezydenta jest bowiem młody mężczyzna. U podłoża tego zakończenia leżą jednak nie tyle rzeczywiste skłonności homoseksualne byłego prezydenta Polski (o to nigdy byłby prezydent nie był podejrzewany), lecz raczej jego elastyczność w przystosowywaniu się do modnych prądów, które forsowała i forsuje polska lewica specjalizująca się w zwalczaniu homofobii. Zakończenie powieści jest zatem nieoczekiwanym suspensem, znakomitym postmodernistycznym żartem.

Political fiction Chwina łączy w sobie elementy romansu z powieścią szpiegowską i z thrillerem. Pokazuje jednostkę, mimo siły jej indywidualnego charakteru, jako istotę bezbronną wobec służb specjalnych, która po torturach, jakich doświadczyła ma tylko jedno marzenie – być jak najdalej polityki, uciec w prywatność.

Chwin nie nadbudowuje nad kodami literatury do niedawna jeszcze zaliczanej do niskiej jakiegos innego, głębszego przesłania. Autor głośnego w latach „Hannemana“ należy jednak do nielicznych pisarzy współczesnych posługujących się eleganckim stylem i językiem i te właśnie zalety jego pisarstwa sytuują jego *political fiction* w kręgu literatury prawdziwie pięknej, to jest takiej, która nie zapomina o tym, czym jest literackość.

Obsesyjnym tematem, który ujawnia się w pisanej po 1989 roku *political fiction* jest kwestia granic Polski, lęk przed nowymi rozbiorami (np. między Rosję a Stany Zjednoczone na linii Wisły¹¹ którym zajmował się Lech Jęczynek), przed najazdami obcych armii, (głównie dzikich i okrutnych Chińczyków, o czym pisał Marek Oremus¹²), przed międzynarodowymi mafiami a przede wszystkim przed mafią ruską, elementem obecnym w nieomal każdej *political fiction*, w której jest mowa o sytuacji i geopolitycznej Polski oraz przed wszechpotężną biurokracją zcentralizowanej Europy, którą, w opowiadaniu Bartka Świderskiego, kieruje cyberprezydent podłączony do komputera głową odciętą od tułowia. W opowiadaniu tym nosi nazwisko Balcerowicza. Nie fikcyjny, lecz autentyczny Balcerowicz, był twórcą reformy ekonomicznej w Polsce po roku 1989, przeprowadzonej w sposób niezwykle drastyczny.¹³ Literacko opowiadania te nie dorastają do standardów, które wyznaczył Stanisław Lem. W odmalowywaniu zagrożeń dla Polski celują pisarze średniej generacji. W wydanej w 2004 roku antologii tekstów *science fiction PL+60. Historie przyszłości* polscy autorzy, wbrew zapewnieniom oficjalnej prasy i publicystyki, że kraj nasz jest bezpieczny dzięki zawartemu sojuszowi z NATO, wejściu do Unii Europejskiej i przyjaźni Stanów Zjednoczonych, wiedzą o tym, że żaden układ nie jest trwały i wszystkie

¹¹ Jęczynek, L.: Oglądając się na minione półwieku, w: PL+50. Historie przyszłości. Wybór i wstęp Jacek Dukaj. Kraków 2004, s. 491–501.

¹² Oremus, M.: Siódme niebo, w: PL+50..., s. 297–334.

¹³ Świderski, B.: Łabędzi śpiew ministra dźwięku, w: PL+50... s. 25–43.

Political fiction w literaturze polskiej pierwszej dekady XXI wieku

sojusze są śmiertelne. Pisarze starsi także pełni są sceptycyzmu mając na uwadze bolesne doświadczenia z II wojny światowej, kiedy to dnia 17 września 1939 Rosjanie wkroczyli do Polski i dokonali wespół z Niemcami faszystowskimi, na podstawie tajnej umowy Ribbentrop-Mołotow IV rozbioru Polski. Dzisiejsza nasza wiedza o postawie czołobitnej zachodnich aliantów wobec Stalina, która doprowadziła w Jałcie do oderwania ziem wschodnich Polski i wcieleniu ich do Związku Radzieckiego także nie sprzyja nadmiernemu zaufaniu.

W szkicu *political fiction*, pióra profesora filozofii Uniwersytetu Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie, Józefa Szaniawskiego, przyjaciela znanego polskiego szpiega pułkownika Ryszarda Kuklińskiego, zatytułowanym *Agresja na Polskę 2019 (scenariusz prawie nierealny)* autor przewiduje powtórkę z przeszłości, oczywiście w nowych dekoracjach, ale ze starą goebelsowsko-stalinowską demagogią i nowomową – dyplomacji unijnej. IV rozbiór Polski był przeprowadzony pod pretekstem zachowania pokoju światowego. Teraz pretekst dla rozbioru piątego może być inny – oskarżenie Polski o rusofobię i dążenie do odzyskania ziem na Wschodzie. Argumentacji tej ulegają ochoczo dyplomaci i premierzy rządów krajów zachodnio-europejskich z Berlusconiem na czele. Unia Europejska, wprowadza więc do Polski swe oddziały i wnioskuje o zawieszenie Polski w Unii. Jedynym państwem, które rozumie o co toczy się naprawdę gra są Stany Zjednoczone.¹⁴

W wizjach przyszłości Polski ze wczesnych lat dekady XX wieku przeważa postawa defetystyczna, co twórca antologii Jacek Dukaj tłumaczy tym, że „Autorzy chyba czują, że zdrowa, silna i bogata Polska XXI wieku jest zbyt nieprawdopodobna, czytelnicy w nią nie uwierzą, prędzej wyśmieją.”¹⁵

Ta postawa, naszym zdaniem, jest rezultatem kilku dziesięcioleci postkolonialnej polityki w Polsce, wynikiem podrywania wiary Polaków w samych siebie, odbierania nam poczucia własnej godności. Co ciekawsze postkolonialna polityka nie skończyła się po roku 1989, ale jest w innych formach i z innych powodów, kontynuowana, choć obecnie spotyka się z narastającym oporem.

W roku 2004 r. Rosjanie zrobili Polsce, swojemu narodowi i światu sporą niespodziankę ogłaszając dzień 4 listopada świętem państwowym dla upamiętnienia wyzwolenia Moskwy spod władzy polskich interwentów w 1612 roku. Miało ono zastąpić święto Wielkiej Rewolucji Październikowej. Rzecz w tym, że niewiele osób w Rosji pamiętało o tych odległych wydarzeniach; natrętna propaganda radziecka skoncentrowana na narracji rewolucyjnej usuwała w cień inne wydarzenia z dziejów Rosji. W Polsce z kolei działała a cenzura, która eliminowała z podręczników szkolnych historii dzieje zwycięskich walk z Rosją. Pilno-

¹⁴ Józef Szaniawski *Political Fiction 17 września 2019 r. Agresja na Polskę (scenariusz prawie nierealny)*, „Nasza Polska“ nr 45 (680) 4. XI. 2008, s. 10–11. W całości, w postaci książkowej scenariusz ten miał wyjść we wrześniu roku 2009 w 80 rocznicę napaści hitlerowskich Niemiec na Polskę.

¹⁵ Dukaj, J.: *Wstęp*, w: *PL+50...*, s. 8.

wała również tego, aby z dwu wielkich malowideł historycznych Jana Matejki „Hołd Pruski“ i „Hołd Ruski“ tylko „Hołd Pruski“ uprzystępniać szerszej publiczności, natomiast malowidło przedstawiające hołd, który złożyli w Warszawie Zygmuntowi III zdradzieccy bracia Szujscy w 1611 roku, do niedawna spoczywał w kazamatach muzeum. Pokazany został publiczności dopiero w czterechsetną rocznicę hołdu. W pewnym sensie nowo ustanowione przez Rosjan święto było prezentem dla Polaków, dzięki niemu świat zagłębiwszy się nieco w przeszłość dowiadywał się o tym, że Polka, Maryna Mniszech jako żona cara Dymitra Samozwańca ogłoszona została w roku 2006 carycą Wszechrusi i że w odróżnieniu od wojsk Napoleona, które przybyły do Moskwy z zamiarem podbicia Rosji i bawiły tam dwa tygodnie, Polacy przebywali na Kremlu znacznie dłużej a przywiódł ich tam jako sprzymierzeńców rosyjski carewicz Dymitr, syn Ivana IV Groźnego, który w Polsce szukał schronienia, nauki i pomocy w odzyskaniu tronu. Aby umocnić swe związki z Polską, która budziła jego sympatię jako kraj swobód szlacheckich, ożenił się, najpierw per procuram w Krakowie z Helena Mniszech, córką wojewody sandomierskiego, notabene magnatem polskim czeskiego pochodzenia, by potem z poparciem i posiłkami szlachty polskiej wyruszyć do Rosji i zdobyć Moskwę. W roku 2005 Dymitr ogłosił się carem i zaczął wprowadzać nowe obyczaje, udzielił amnestii dla wielu rodzin szlachty rosyjskiej, nakazał zwrot ich majątków, zmniejszył ciężary nakładane na chłopów i zezwolił, rzecz niebywała w Rosji – na swobodne wyjazdy za granicę jego rodaków. Innymi słowy liberalizował Rosję.

Druga „wyprawa na Moskwę“ miała miejsce w 2006 roku, kiedy to Helena Mniszech ruszyła wraz ze swym orszakiem na oficjalny ślub z Dymitrem, carem Rosji. Ślub i trwające kilka dni huczne wesele odbyły się na Kremlu, Helenę ogłoszono carycą Wszechrusi, lecz małżonek jej w dwa tygodnie później został podstępnie zamordowany przez innego pretendenta do tronu – Wasyla Szujskiego a Helena musiała z Moskwy z obawy o swe życie uciekać.¹⁶ Nie wiadomo jak potoczyłyby się losy Polski Rosji, gdyby nie to smutne wydarzenie. W każdym bądź razie zawarcie małżeństwa Heleny Mniszech z carem Rosji. Dymitrem Samozwańcem, było niewątpliwie próbą zawarcia sojuszu polsko-rosyjskiego pod skrzydłami bliskiego Polsce monarchy, który dążył do wprowadzenia obyczajów w Rosji nie tak dzikich i okrutnych niż te, które wprowadził jego ojciec.

Do tematu dimitriady powrócił w 2007 roku świetny pisarz polski Piotr Wojciechowski w wielowątkowej, politycznej fikcji powieściowej *Doczekaj*

¹⁶ Temat ten ciekawie ujął profesor Andrzej Andrusiewicz. W świetnie napisanej beletryzowanej, lecz zachowującej rygor naukowy, powieści. W myśl jego teorii pierwszy z rosyjskich samozwańców był rzeczywiście carewiczem, synem cara Ivana IV Groźnego Zmuszony do ukrywania się przed swoimi wrogami szukał pomocy w Polsce w walce o tron Tam też przeszedł różne szkolenia, a następnie wyruszył razem z Polakami na Moskwę. W roku 1605 zajął Moskwę i niebawem ogłosił się carem. Zob. Andrusiewicz, J.: Dymitr Samozwaniec i Maryna Miniszech. Warszawa 2009.

Political fiction w literaturze polskiej pierwszej dekady XXI wieku

nowiu¹⁷ Osnuta jest ona wokół projektu decyzyjnych kręgów waszyngtońskich i polskich służb specjalnych, aby wobec przewidywanego w Rosji kryzysu demokracji w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, restaurować tam monarchię konstytucyjną i na jej czele postawić nowego cara a równocześnie drogą jego mariażu z Polką osłabić polsko-rosyjskie spory, być może także utworzyć nową wspólnotę na kształt dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Carem Rosji ma być ostatni potomek z rodu Romanowych, Dymitr Romanow, carycą – Ludmiła pochodząca z królewskiego rodu Sobieskich po matce i rodu Godunowych po ojcu, rosyjskim uczonym łagierniku. W czasie, kiedy kręgi decyzyjne postanawiają osadzić na tronie Dymitra, jest on właścicielem dwóch antykwariatów w Paryżu i Lozannie i wiecie spokojne mieszczańskie życie. Nie ma żadnych ambicji politycznych, jeździ po Europie szukając w rozmaitych starociach pamiątki rodzinnej – drugiej połowę perły z ikony św. Zofii z Carskiego Sioła. Ludka natomiast ukrywa się w Polsce w jednej sekt buddyjskich, która wydaje się jej być pewną i bezpieczną przystanią. Zostanie z niej niebawem brutalnie wyrwana przez polskie służby, które szantażem wymuszają na niej współpracę i poddają ostremu treningowi fizycznemu i mentalnemu, by zdolna była odegrać rolę narzeczonej księcia, przyszłej monarchini. Polski oficer przygotowujący kandydatkę do sięgnięcia po tron rosyjski po cichu ją jednak przestrzega: „po mojemu jako Polka nie powinna pani wzmacniać Rosji ani cara. To imperialiści, zawsze przeciw Polsce. Może Unii to potrzebne, może generałom z NATO, Rosji na pewno, ale co z tego może mieć Polska?”¹⁸.

Świat w politycznej fikcji Wojciechowskiego jest rodem z „Matrixu”. Rządzą nim ponad głowami i potrzebami jednostek ludzie mafii, służb specjalnych, wielkich mocarstw i ponadnarodowych korporacji.

Cel polsko-rosyjskiego mariażu jest podobny jak w czasach Dymitra Samozwańca – sojusz. polsko-rosyjski. Mimo starań międzynarodowej kręgów decyzyjnych do zawarcia małżeństwa jednak nie dochodzi, bo tymczasem Rosja zrezygnowała z dążenia odrodzenia monarchii. A służby specjalne natychmiast zajęły się niszczeniem niedoszłej pary puszczając z dymem wytworne sklepy księcia Dymitra i usiłując ująć Ludmiłę. Ta zaś chroni się na w bezdrożach Rosji, tam też odkrywa cudowną perłę i przedzierając się przez granice na Zachód przywozi ją Dymitrowi. Zresztą ona sama jest perłą jego życia. W ten sposób *political fiction* przeradza się lub raczej zostaje zdegradowana do miłosnej fikcji, w której liczy się tylko zwycięstwo ludzkich uczuć nad mocarstwowymi knowaniami.

W powieści bardzo ważny jest jednak jeszcze jej drugi wątek – na poły realistyczny, na poły oniryczny o dziwnej wyprawie amerykańskiego statku na biegun północny Rosji z rejestrem polskich strat poniesionych na Wschodzie. Chodzi o odzyskanie cennych przedmiotów zagrabionych w Polsce podczas roz-

¹⁷ Wojciechowski, P.: Doczekaj nowiu. Warszawa 2007.

¹⁸ Wojciechowski, P.: Doczekaj nowiu... s. 344.

biorów, polskich powstań i rebelii oraz najazdów Armii Czerwonej, takich jak srebra rodowe i meble np. stół przy którym siadywali kiedyś goście ostatniego króla Polski, porcelanę i szkło, herby i chorągwie, legendy i wspomnienia o wielkich czynach i bitwach, czyli wszystko to, co tworzyło ongiś „Polskę bajeczną, ogromną, przebogatą i gnębną nieszczęściami”¹⁹. *Political fiction* Wojciechowskiego jest więc w głębokiej strukturze dziełem pełnym tęsknoty za dawną wspaniałością Polski przedrozbiorowej, Polski Obojga Narodów, wielokulturowej i różnorodnej.

Pod względem formalnym składa się ona z różnych ingrediencji. Jest romanssem z motywem perły jako symbolu miłości i mądrości bożej, jest powieścią szpiegowską i spiskową i opowieścią nostalgiczną o niezrealizowanych szansach Polski.

Nostalgia i defetyzm narodowy przebijające z cytowanych tu utworów ustępują z biegiem czasu optymizmowi, który ujawni się po roku 2005 w specjalnej odmianie fikcji politycznej, grawitującej w stronę historii alternatywnej, podejmującej pytanie co by było, gdyby.

Co by było, gdyby Polacy nie pobili bolszewików w 1920 roku w Warszawskiej Bitwie, co by było gdyby armia hitlerowska przegrała wojnę, co by było gdyby,... Odpowiedzią na te i inne pytania zajmują się pisarze skupieni wokół nowej serii wydawniczej Narodowego Centrum Kultury, „Zwrotnice czasu“, która zachęca pisarzy do spojrzenia na realną przeszłość z punktu widzenia ukrytych w niej alternatywnych możliwości rozwojowych w myśl idei o wielości światów istniejących.

Odpowiedzi na wyżej wymienione pytania są na ogół bardzo krzepiące i podnoszące na duchu: gdyby Bitwa Warszawska była przegrana, o czym pisze król satyry polskiej Marcin Wolski – w powieści *Jedna przegrana bitwa* (2010),²⁰ pozostalibyśmy na wieki pod jarzmem komuny a Armia Czerwona dotarłaby aż do kanału La Manche czyniąc i tam szkody materialne, moralne i estetyczne. Mogłoby być zatem jeszcze gorzej niż było.

Co by było gdyby jakiś *deus ex machina* zmiótł z powierzchni ziemi armię hitlerowską nacierającą z wielką siłą w 1939 roku na Polskę? Rolę *deus ex machina* w powieści *i Burza. Ucieczka z Warszawy 1940*“ Macieja Parowskiego odgrywa tytułowa burza, nawałnica²¹. No i wówczas, po zniknięciu z pola widzenia Hitlera i jego zmotoryzowanych diabelskich dywizji, powstałaby w roku 1940 Polska” przeogromna i bajeczna” i tym razem szczęśliwa, kraj bogatej kultury i cywilizacji z epicentrum błyskotliwego dyskursu międzynarodowego w Warszawie, gdzie spotykają się najwybitniejsi pisarz i intelektualści europejscy zachodni i polscy tacy jak George Orwelll, Curzio Malaparte, Albert Camus,

¹⁹ Wojciechowski, P.: Doczekaj nowiu... s. 372.

²⁰ Wolski, M.: *Jedna przegrana bitwa*. Warszawa 2010.

²¹ Parowski, M.: *Burza. Ucieczka z Warszawy*. 40. Warszawa 2009.

Political fiction w literaturze polskiej pierwszej dekady XXI wieku

Władysław Studnicki, by toczyć, przerwany w 1939 roku, europejski dialog. W ich rozmowy włączają się niedoszłe ofiary Niemców, które świętują zwycięstwo w ocalałej stolicy: Krzysztof Baczyński, Tadeusz Boy Żeleński, Bruno Schulz. Krzysztof, który miał zginąć w powstaniu warszawskim (i zginął) w powieści Parowskiego pojawia się żywy i tłumaczy innym jaką cenę ma wolność i honor, zawstydzając tym Francuzów. Ba, co więcej uwielbiany przez Parowskiego, polski reżyser Józef Lejtes wraz z Gombrowiczem kręcą film o tym, jak by wyglądał świat, gdyby Polacy nie zwyciężyli. Oczywiście wyglądałby znacznie gorzej, znamy to z autopsji.

Polskie historie alternatywne mają niewątpliwie charakter terapeutyczny²² a także, mimo ukrytego w nich tragizmu, ludyczny. Bawią swoim satyrycznym zacięciem, błyskotliwością pomysłów, zaskakują różnorodnością środków wyrazu artystycznego i wielością inspiracji zaczerpniętych z różnych sztuk pięknych. Ale to temat rozwojowy, do nowego szkicu, na kolejny za lat pięć jubileusz Pana Profesora Ivo Pospíšila, wybitnego znawcy słowiańskich sporów i waśni oraz bystrego obserwatora przemian współczesnej kultury masowej, w których obrębie mieści się również political fiction.

²² Grabowski, M.: Historia alternatywna czyli lek na poprawę polskiego samopoczucia „Polska. Dziennik Łódzki”, 10–11 listopada 2010, s. 20.; Zob też artykuł redakcyjny „Wyróżnienia dla Parowskiego i Zyzaka”, „Gazeta Polska” 4 sierpnia 2010, s. 21,

